

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 47)
z dnia 20 marca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 47)

20 marca 2025 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Grabczuka (KO)** i **Jakuba Rutnickiego (KO)**, zastępców przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie informacji na temat realizacji programów Aktywna Szkoła i Aktywny Weekend w 2024 roku oraz planów na 2025 r,

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Rafał Wosik** prezes zarządu Fundacji Orły Sportu,

Alicja Szatkowska prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych oraz **Radosław Sarnecki** koordynator merytoryczny Programu „Aktywna Szkoła”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownik Kancelarii Sejmu **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Drogie panie, szanowni panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Przepraszam za spóźnienie. Taki wyjątkowo trudny dzień. Za chwileczkę przyjdzie pan Kuba Rutnicki, który będzie prowadził posiedzenie Komisji.

Chciałem bardzo serdecznie państwa powitać. Witam pana Piotra Borysa sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki oraz towarzyszące mu osoby z ministerstwa. Witam pana Rafała Wosika prezesa zarządu Fundacji Orły Polskie. Mam nadzieję, że uda nam się dzisiaj sprawnie poprowadzić Komisję, wymienić się poglądami oraz wyciągnąć wnioski. Bardzo proszę, żeby nie przedłużać, proszę o zabranie głosu pana Piotra Borysa wiceministra w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Chciałbym, żebyśmy skupili się dzisiaj na programie „Aktywna Szkoła”, po to, aby każdy z państwa, członków Komisji, mógł stać się także ambasadorem tego, powiedziałbym nawet, rewolucyjnego programu. Jak państwo pamiętacie, mieliśmy już wielokrotnie okazję rozmawiać i ewaluować ten program za rok 2024. Główną przyczyną powstania programu są fatalne wyniki kompetencji ruchowych dzieci i młodzieży. Mieliśmy także okazję wczoraj wymienić tę informację: 30% dzieci w kompletnym bezruchu, 65% polskiej populacji dorosłych Polaków nie robiący absolutnie nic ze sobą. Jesteśmy w ogonie Europy. Chodzi o to, żeby jednak spróbować stworzyć nawyki aktywności w ramach edukacji pozaszkolnej. Ministerstwo sportu, także pan minister Sławomir Nitras zdecydował się w ubiegłym roku na to, żeby stworzyć pierwszy załączek „Aktywnej Szkoły” – w ubiegłym roku była to kwota 260 mln zł, w tym roku kwota 214 mln zł – po to, aby szkoły, obiekty przyszkolne, które, według naszych danych zebranych z 2022 roku, 2023 roku wychodziło, że ok. 70% obiektów sportowych po zajęciach lekcyjnych jest zamknięta, więc cała idea polegała na tym, aby oferując dzieciom i młodzieży różne sporty, które mogą być ciekawe, mogą zachęcać do aktywności, oferować właśnie zajęcia pozalekcyjne w formie nieodpłatnej. To, co jest istotne w tym roku, to zwiększenie kwoty na zajęcia dla trenera, animatora, wufisty z 60 zł do 90 zł. To jest bardzo, bardzo dobrze odebrane w środowisku sportowym. Ta kwota jest już naprawdę niemalże kwotą rynkową, która będzie pozwalała na zwiększenie liczby chętnych do prowadzonych zajęć.

Według badań, które prowadzi AWF, i z wielu rozmów z ekspertami – także z AWF-u wrocławskiego – wynika, że w momencie, kiedy mamy testowane dzieci, w odpowiedziach większość mówi o tym, że wychowanie fizyczne, prowadzenie wychowania fizycznego jest nieatrakcyjne, jest sztapkowe. Musimy bardzo wiele zrobić, żeby ono było jakościowe. Natomiast zajęcia pozalekcyjne, jest pewien paradoks, część dzieci nie chce ćwiczyć na WF-ach, ale chętnie

ćwiczy w sportach, które lubi, w zajęciach pozalekcyjnych. I to jest właśnie ta forma zwiększenia aktywności. Zaraz pan prezes, pani dyrektor powiedzą o szczegółach, podsumowując bardzo krótko poprzedni rok i pokazując zmiany w roku bieżącym, ale to, co jest modyfikacją w roku bieżącym, to między innymi połączenie „Aktywnego Weekendu” i „Aktywnego Orlika” w jeden program „Aktywny AS”, tak ten program został nazwany. Ten program ewoluje. On będzie na pewno co roku zmieniany i będzie dostosowywał się do potrzeb i do tego, co wynika z feed backu, który wpływa do Fundacji Orły Sportu. Wczoraj rozmawialiśmy o tym. Fundacja Orły Sportu, państwowa fundacja założona przez Skarb Państwa, jest operatorem tego programu. Bardzo duże... Za chwilę państwo pokażą dokładnie w ilu gminach byliśmy z tym programem, w ilu powiatach, w ilu szkołach, ile powstało grup ćwiczebnych. Natomiast najistotniejsze jest to, żeby ten program mógł się rozwijać. Jeżeli po tegorocznym teście okaże się, że będziemy mieli więcej chętnych niż środków, zrobimy wszystko, szanowni państwo, i będziemy też prosić państwa o to, żebyście byli ambasadorem tego programu, aby ten budżet w przyszłości mógł się zwiększać, w zależności od potrzeb. Kluczem jest to, żeby on zakotwiczył na stałe w świadomości przede wszystkim dzieci i rodziców, i szkół. Są przykłady absolutnie wybitne, które można pokazać na sztandarze, to znaczy szkoła po zajęciach lekcyjnych przedstawia się na aktywność fizyczną, a są też miejsca i szkoły, które nie rozpoczęły pracy w tym systemie. Myślę, że należy pokazywać również te pozytywne przykłady.

Niemalże w większości gmin, czy w 1/3 gmin, jeżeli dobrze pamiętam, jesteśmy z „Aktywną Szkołą”. Na pewno w praktycznie każdym mieście znajdziemy taką szkołę, która może te zajęcia prowadzić. Zachęcam również do odwiedzenia tych szkół, które prowadzą ten system. Ja na przykład kilkakrotnie przez przypadek spotkałem się, kiedy rozmawialiśmy w różnych gminach, i ten system prowadzenia zajęć plus jeszcze środki, które trafiły do części szkół w ubiegłym roku na dosprzętowanie, później wracają w różnych rozmowach w Polsce, kiedy jeździmy, rozmawiamy, dyrektorzy, nauczyciele WF-u mówią o tym, w jaki sposób ten program zmieniać, mówią o ich pozytywnych rezultatach. Tak że gorąco zachęcamy. Ten rok, kolejny rok jest pełny praktycznie funkcjonowania „Aktywnej Szkoły”. A ja proszę w tej chwili o taką bardziej szczegółową prezentację pana prezesa.

Prezes zarządu Fundacji Orły Sportu Rafał Wosik:

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie Fundacji Orły Sportu do prezentacji programu „Aktywna Szkoła”. Wczoraj mieliśmy krótką przyjemność omawiania funkcjonowania fundacji, jako fundacji Skarbu Państwa, i zadań, które stoją przed fundacją. Dzisiaj chcielibyśmy państwu bardzo szczegółowo przedstawić program „Aktywna Szkoła” w roku 2024 oraz zmiany i realizację programu w 2025 roku. To, o czym wspomniał pan minister, program uległ w tym roku zasadniczej zmianie, został skierowany w zasadzie wyłącznie do dzieci i młodzieży, z uwagi na to, że w zakresie aktywności osób starszych, seniorów ministerstwo też realizuje inne programy, które obejmują te grupy społeczne. Tak więc „Aktywna Szkoła” od tego roku to wyłącznie program skierowany do dzieci i młodzieży.

Chciałbym też na początku wspomnieć, że program został zainicjowany wiosną 2024 roku, stąd też fundacja miała bardzo krótki okres, aby podjąć działania w celu wdrożenia rozwiązań organizacyjnych, informatycznych, żeby podjąć temu programowi. Program jest bardzo złożony, bardzo obszerny, obejmuje swoim zasięgiem setki tysięcy dzieci i młodzieży oraz dziesiątki tysięcy osób prowadzących zajęcia, stąd też niezbędne było podjęcie takich działań, które w sposób sprawny i systematyczny objęłyby wszystkie osoby, które są w ten program zaangażowane.

Jednocześnie bardzo dziękuję za zaufanie panu ministrowi, że powierzył fundacji to bardzo odpowiedzialne zadanie. Dziękuję też zespołowi fundacji za to, że w krótkim czasie był w stanie wdrożyć program i z sukcesem zrealizować. Oprócz tego oczywiście przy okazji pojawił się turniej „Z Orlika na Stadion”, czyli jedno z większych wydarzeń w Polsce, które tak naprawdę zostało zainicjowane w lipcu 2024 roku, a już w listopadzie mieliśmy wielki finał na PGE Narodowym.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o szczegóły programu, mamy przygotowaną bardzo obszerną prezentację, ponieważ program jest bardzo złożony, bardzo skomplikowany, jeżeli chodzi o ilość danych, ilość statystyk. Chciałbym, żeby przez te wszystkie dane przeprowadził państwa koordynator merytoryczny programu, więc teraz oddam głos Radosławowi Sarneckiemu, który jest koordynatorem merytorycznym. Chciałbym, żeby przeszedł przez prezentację, którą dla państwa przygotowaliśmy i opisał to, co się działo w programie w 2024 roku w trzech komponentach,

czyli: „Aktywny Weekend”, „Aktywny Orlik” i „Aktywny do Kwadratu” oraz przedstawił genezę zmian w 2025 roku oraz statystyki, które mamy obecnie na 2025 rok.

Koordynator merytoryczny programu Aktywna Szkoła w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Dzień dobry. Panie ministrze, szanowni państwo, tak jak tu pan prezes wspomniał na początku, wystartowaliśmy w kwietniu 2024 roku. Dużo działań. Zaczniemy od tego, że głównymi celami programu było: upowszechnianie aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży, stwarzanie warunków do udostępniania szkolnej infrastruktury sportowej oraz wsparcie jednostek samorządu terytorialnego w zakresie upowszechniania aktywności fizycznej. Program w roku 2024, tak jak tu wspomniał wcześniej pan minister, składał się z trzech komponentów. Pierwszy to był „Aktywny Weekend”, ten komponent polegał na tym, że wybrane placówki oświatowe w Polsce mogły się zgłaszać do programu i proponować zajęcia weekendowe, minimum 6 godzin w każdy weekend. Na każdy wniosek przypadało 30 godzin miesięcznie. Tutaj mieliśmy nasycenie na poziomie 1367 szkół w całej Polsce i blisko 2856 osób prowadzących. Pod względem terytorialnym dotarliśmy do 778 gmin, również 319 powiatów w całej Polsce. Jeśli chodzi o powiaty, to było nasycenie na poziomie prawie 84%, jeśli chodzi o gminy, to było 31%, z tego gmin miejskich – 152, gmin miejsko-wiejskich – 258 i gmin wiejskich 368. Jak widzimy, największe nasycenie pod względem procentowym było w gminach miejskich, no ale to jest też związane z tym, że jest ich trochę mniej. Wśród prowadzących zajęcia 31% to były kobiety – 887 osób. W ramach tego zadania od kwietnia do listopada 2024 roku prowadzący zrealizowali 373 tys. godzin zajęć. Na zajęciach odnotowaliśmy blisko 2 mln osobowejść. W tym programie zaznaczaliśmy przede wszystkim ile osób pojawiała się na obiektach. Nie prowadzono dokładnej statystyki na zasadzie kto to jest, ile razy był, bo nie było takiej możliwości.

Jeśli chodzi o zasięg programu pod względem gmin, największe nasycenie, tak jak tu widzimy, mieliśmy w województwie mazowieckim, prawie 40% gmin. Najslabiej program oddziaływał na województwo opolskie, tam mieliśmy zaledwie 16% gmin, jeśli chodzi o nasycenie. W powiatach, podobnie jak w przypadku gmin, największe nasycenie mamy w województwie mazowieckim. Jeśli chodzi o prowadzących zajęcia, tutaj najwięcej osób prowadziło je w województwie mazowieckim, ponownie w województwie mazowieckim, tak jak wspomniałem, 2856 osób. Warto zapamiętać tę liczbę, bo ogólnie przez cały program w roku 2024 przewinęło się ponad 13 tys. prowadzących. To za chwilę pokażę na kolejnym slajdzie. Tak jak widzimy, największy... „Aktywny Weekend” miał jeszcze jeden ciekawy element. W zeszłym roku prowadzący mogli prowadzić półkolonie w wakacje. Był to okres lipca i sierpnia. Dlatego też w tym okresie odnotujemy największą liczbę osobowejść. Wtedy w programie uczestniczyło blisko... znaczy odnotowaliśmy wtedy ponad 360 tys. osobowejść zarówno w miesiącu lipcu, jak i w miesiącu sierpniu, tak że tutaj też jakiś potencjał był do tego, żeby dzieciaki mogły ciekawie spędzić czas w wakacje – zamiast przed komputerem, to aktywnie. No i podobnie, jak widzieliśmy, liczba zajęć. Odbyło się ich stosunkowo więcej, blisko 30 tys. więcej niż w normalnych miesiącach, tak że w tym miejscu można rzec, że program dobrze zadziałał i wspierał młodzież w spędzaniu czasu wolnego w wakacje. Jeśli chodzi o aktywności, to zanotowaliśmy blisko 67 różnorodnych aktywności. Najczęściej w programie pojawiały się takie aktywności jak gry i zabawy ruchowe, piłka nożna, piłka siatkowa. Co ciekawe, niektórzy prowadzący wskazali takie aktywności, jak hokej na rolkach, czy tenis na wózkach, tak że widzimy też, że program docierał do osób niepełnosprawnych i wspierał je w jakimś zakresie.

Jeśli chodzi o wizytacje, to zespół fundacji w zeszłym roku odbył 428 wizytacji. Co niepokojące, na blisko 120 wszystkich wizytacji, w 28% były to zajęcia, które się nie odbywały. Czyli w miejsce, w którym przyjeżdżała kontrola, nie było zajęć, nie było osoby, a zajęcia były odznaczane w systemie teleinformatycznym, że powinny się odbywać. Dlatego też podjęliśmy pewne działania z tym związane, jeśli chodzi o zmiany na rok 2025, ale o tym powiem jeszcze przy kolejnych slajdach.

Jeśli chodzi o „Aktywny Orlik”, to było to zadanie, które zostało wdrożone od kwietnia 2024 roku. Tutaj nasycenie było wyższe. Mieliśmy blisko... Wnioski składały... Tu trzeba też zrozumieć strukturę programu. Do projektu mogły zgłaszać się zarówno JST i orliki, czyli obiekty wybudowane w ramach programu „Orlik 2012”, jak i obiekty inne, czyli gmina mogła zgłosić na przykład halę gimnastyczną, pływalnię, czy jakiegokolwiek inny obiekt w gminie, którym chciałyby uczestniczyć w tym programie. Program polegał na tym, że na dany obiekt przypisane

było 60 godzin zajęć. Wynagrodzenie dla prowadzącego było 60 zł brutto za godzinę prowadzenia zajęć – tutaj mówimy o 60 minutach. Jeśli chodzi o nasycenie, to do programu zgłosiło się 999 gmin, tj. 40% gmin wszystkich w Polsce, ale część obiektów orlikowych jest również własnością powiatów, więc tutaj 92 powiaty zgłosiły swoje obiekty, które należały do nich, więc w sumie terytorialnie pod względem powiatów dotarliśmy do 90%, a pod względem JST, które wzięły udział w tym programie, to było 1091 jednostek.

Jeśli chodzi o liczbę prowadzących w tym programie, była to liczba 2995. Oczywiście zdarzało się, że osoby, które pracowały w „Aktywnym Orliku”, pracowały również w „Aktywnym Weekendzie”, czyli wykorzystywały oba programy. Tutaj, jak widzimy, zdecydowanie był niższy odsetek prowadzących niż w poprzednim programie, bo tu jest zaledwie niecałe 14%, ale to jest też chyba związane z charakterystyką. Przypominamy, że „Aktywny Orlik” to jest kontynuacja poprzedniego programu, który nazywał się kiedyś „Lokalny Animator Sportu”.

Przechodzimy dalej, do liczby zrealizowanych godzin zajęć. Tych zajęć odbyło się blisko 1 mln 114 tys. Jest to najbardziej... Ten element wygenerował największą liczbę godzin, jeśli chodzi o cały program „Aktywna Szkoła”. Odnotowaliśmy blisko 9 mln osobowejść na zajęcia. Przypominam, że osoby, które realizowały zajęcia i dostawały za to wynagrodzenia, sprawozdawały w systemie elektronicznym ile osób przychodziło na poszczególne zajęcia, w jakiej grupie wiekowej, wykazywały czy to były dzieci przedszkolne, dzieci szkolne, czy szkoła ponadpodstawowa, czy seniorzy lub dorośli. Tak jak tutaj widzimy, przystąpiło 1526 orlików i 115 innych obiektów. Suma to 1641 obiektów, na których realizowano zajęcia od poniedziałku do niedzieli, tak naprawdę 7 dni w tygodniu, na orlikach lub innych obiektach samorządowych.

Jeśli chodzi o zasięg terytorialny, to, tak jak widzimy, tutaj również najwięcej gmin przystąpiło do programu w województwie mazowieckim, najmniej, po raz kolejny, w województwie opolskim i świętokrzyskim. Wiadomo, że jest to też związane częściowo, z jednej strony, z infrastrukturą boisk, które były budowane w latach 2012, może nie było aż takiego dużego nasycenia w tamtych województwach, a z drugiej strony są to dużo mniejsze województwa, i to też się z tym wiąże, i populacja jest mniejsza, więc to jest jakby naturalne.

Jeśli chodzi o liczbę zrealizowanych godzin, to tutaj widzimy, że na początku, jeszcze w kwietniu i w marcu, program się rozkręcał, ale już w kolejnych miesiącach ta liczba jest w miarę stabilna. Tak naprawdę od czerwca one się niewiele zmieniają, więc widać, że tu program działał w 100% i realizowane były zajęcia przez wszystkie osoby w takim wymiarze jak powinny być realizowane. Trzeba też zrozumieć, że w okresie marzec, kwiecień, maj to był czas, kiedy my podpisaliśmy, jako fundacja, najpierw porozumienie z jednostką samorządu terytorialnego, a następnie z osobą prowadzącą, więc ten czas... Proszę zwrócić uwagę, że zarówno w jednym, jak i w drugim programie mamy w tej chwili blisko ponad 5 tys. osób. To był czas, kiedy podpisaliśmy te wszystkie dokumenty i wypłacaliśmy wynagrodzenia za zrealizowane zajęcia. W województwie mazowieckim i w województwie wielkopolskim udało się przekroczyć blisko 1 mln osobowejść na obiekty. W innych województwach troszeczkę mniej. Tak jak tutaj też widać, ta w miarę stała liczba była również od maja, bo tutaj mamy ponad 1 mln w każdym miesiącu. W listopadzie troszeczkę tych osób było mniej. To już jest pewnie związane też z warunkami pogodowymi.

Jeśli chodzi o aktywności na obiektach, tutaj zanotowaliśmy ich aż 75. Ciekawe aktywności to np.: amp futbol, czyli po raz kolejny pokazujemy, że jest dostęp dla osób niepełnosprawnych, breakdance, boccia, jazda na deskorolce. Czyli tu też widzimy, że przy niektórych obiektach powstały skate parki i są wykorzystywane jako infrastruktura do prowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych. Jeśli chodzi o kontrolę na obiektach, to w tym komponencie wypadła ona najsłabiej. Zrobiliśmy 810 wizytacji w ciągu całego roku. Blisko 264 to wizytacje negatywne, co daje w skali całego kraju, w porównaniu ze wszystkimi województwami, blisko 33% zajęć, na które przyjechał wizytator i nie spotkał nikogo, więc to też był... Za chwilę opowiem dlaczego też nastąpiła zmiana w programie.

„Aktywny do Kwadratu” to były SKS, czyli zajęcia pozalekcyjne dla dzieci w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Tutaj już na początku nastąpiła zmiana, bo dopuszczono grupy w klasach I–III. Tam umożliwiono tworzenie zajęć w klasach I–III w liczbie od 1–2 godzin, w klasach starszych od 1–3 godzin zajęć. Tutaj była większa elastyczność, co bardzo dobrze zostało odebrane przez nauczycieli. Ważne jest też to, że zajęcia były godzinne. Wiemy, że w szkole posługujemy się jednostkami 45-minutowymi, tu jednak nauczyciele musieli tak dostosować zajęcia, aby zajęcia trwały 60 minut. Stawka dla wszystkich trzech komponentów w roku

2024 wynosiła 60 zł za godzinę zajęć. Udało nam się dotrzeć do ponad 75% gmin w Polsce, 380 powiatów – czyli program był realizowany we wszystkich powiatach – blisko 10 tys. 212 prowadzących prowadziło zajęcia w szkołach w 13 tys. 843 grupach. Co ciekawe, my szacowaliśmy, że w programie weźmie udział 150 tys. dzieciaków, przy średniej 15-osobowej grupie. Okazało się, że te średnie były dużo większe, czyli tak naprawdę zainteresowanie uczniów było duże, co nas bardzo ucieszyło i to pozwoliło wygenerować blisko 232 tys. osób w programie, które realnie miały wydaną zgodę rodzica i uczestniczyły w zajęciach. To blisko 6 tys. szkół, czyli blisko 30% szkół w Polsce. Liczba zrealizowanych godzin to 323 tys. 592. Ona jest dlatego mała, że program był realizowany niestety tylko... znaczy w zeszłym roku był realizowany w okresie od września do listopada, a w tym roku jest realizowany cały rok, więc tych godzin będzie dużo, dużo więcej – zakładamy, że blisko dla 1 mln dzieciaków, i liczby też będą większe, ale to za chwilę pokażę co dalej.

Tak jak tutaj pokazuje statystyka, najwięcej... Ważna jest statystyka. Mamy informację, że zarówno chłopców, jak i dziewcząt było w miarę po równo. W programie mamy 44% dziewczyn, czyli nie ma takiej sytuacji, że tylko chłopcy chodzą na zajęcia pozalekcyjne. Uważamy, że 44% to jest naprawdę dobry wynik. Widać, że to zaangażowanie dziewczynek jest prawie równe z tym, co robią chłopcy, równo z chłopcami. I tutaj też mamy bardzo dobry wskaźnik, jeśli chodzi o uczestnictwo kobiet, czyli nauczycieli, w prowadzeniu zajęć, bo to jest też blisko 41%, więc to też uważamy za dobry wynik.

I tak jak tu widzimy, wystartowaliśmy we wrześniu. We wrześniu udało się przeprowadzić 92 tys. zajęć, w kolejnych miesiącach było więcej o blisko 30 tys., stąd bierze się ta liczba 300 tys. Czyli widzimy, że jeżeli w tym roku będziemy realizowali zajęcia, a są realizowane od lutego do listopada, i w każdym miesiącu będziemy mieli blisko 100 tys. zajęć, więc ta liczba 1 mln jest osiągalna dla nas w tym roku. Tutaj mieliśmy najwięcej aktywności, bo 77. Pojawiło się coś takiego, jak: przeciąganie liny, jak ringo, polska gra, która, widać, że też cieszy się popularnością. Oczywiście najpopularniejsza, co ciekawe, była siatkówka i piłka nożna, koszykówka na trzecim miejscu. To jest chyba trochę spowodowane też warunkami atmosferycznymi, i widać, że jednak większość zajęć odbywało się już wewnątrz obiektów szkolnych. Kontrola zajęć, tu chyba najbardziej pozytywna, 27%. Zrobionych zajęć było najwięcej. Widzimy, że tutaj nauczyciele podchodzili najbardziej rzetelnie. Oczywiście w przypadku negatywnych kontroli wszystkie dokumenty były kierowane zarówno do szkół, jak i do nauczycieli w celu wyjaśnienia sytuacji. Tutaj jest też jakby najtrudniejsza sytuacja w szkołach, bo często nauczyciele mają na ostatnią chwilę jakieś sytuacje kryzysowe, często wyjścia, w związku z tym też największe usprawiedliwienie dla nich, że czasami nie zdążyli odznaczyć w dzienniku, że zajęcia się nie odbyły.

Oprócz tych trzech komponentów, zadaniem „Aktywnej Szkoły” jest również rozwijanie innych obszarów, w tym „Akademia Sportu Powszechnego”. „Akademia Sportu Powszechnego” polega na tym, że stworzyliśmy układ, który ma odpowiadać za to, że różnego rodzaju polskie związki sportowe mogą współpracować i tworzyć szkolenia wraz z animatorami-ekspertami, których w zeszłym roku przeszkoliliśmy. W ten sposób powstały koalicje. Tak jak widzimy, koalicje pozwoliły na przeprowadzenie kilkunastu szkoleń w całej Polsce, w których finalnie wzięło udział blisko 1177 trenerów. Wydaje nam się, że to jest też o tyle fajne, że chcielibyśmy to kontynuować w tym roku, zwiększyć liczbę związków, bo chcemy w „Aktywnej Szkole” tworzyć tzw. sieć połączeń między związkami, klubami i szkołami, tak żeby ten przepływ dzieci był większy, jeśli chodzi o uzupełnianie i w klubach i w sporcie.

Tak jak tu pan prezes wspominał, „Z Orlika na Stadion” wystartowaliśmy w lipcu 2024 roku. To było dla nas bardzo duże wyzwanie logistyczne. Jeśli chodzi o liczby, to cały projekt podzieliśmy sobie na kilka etapów. Było ich sześć: etap rekrutacji, który odbywał się do 20 września – udało nam się zrekrutować blisko 7100 drużyn, które zgłosiły 4300 trenerów – etap rozgrywek lokalnych i regionalnych, w których ostatecznie wzięło udział 5500 zespołów, było to spowodowane głównie tym, że jednak krótki okres, jaki był na organizację między jednym a drugim, spowodował, że część drużyn wycofała się, ale mimo wszystko dzięki temu udało się wygenerować blisko 45 tys. dzieci, które wzięły udział w tym turnieju. Z ciekawostek dodam, że każde dziecko otrzymało koszulkę funkcyjną z turnieju, po to, żeby wykorzystywało ją sobie potem na lekcjach wychowania fizycznego. Tak jak tu pokazują statystyki łączne, 2200 turniejów eliminacyjnych, 10 tys. meczów, 51 tys. bramek. Z etapu regionalnego i lokalnego wylądowaliśmy na etapie wojewódzkim. Tam wzięło udział blisko 6 tys. uczestników. Tam też dla każdego uczestnika był przygotowany medal, dyplom oraz puchar dla drużyny. Co więcej, dla drużyn, które

zajęły I i II miejsce, był przygotowany voucher na mecz Polska – Szkocja, jeśli chodzi o bilety i uczestnictwo w samym meczu na Stadionie Narodowym podczas listopadowego meczu eliminacji. 16 miast gospodarzy. Bardzo pozytywny odzew ze strony tych miast. W tym roku mamy już takie zapewnienia, że niektóre miasta będą chciały nas mocno wspierać w realizacji tego turnieju i chętnie przyłączą się do nas finansowo, więc wydaje nam się, że to też jest nasz mały sukces. Co więcej, udało nam się zebrać największe gwiazdy polskiego sportu, ambasadorów, m.in.: Roberta Lewandowskiego, Weronikę Zawistowską, Jakuba Modera, czy Kacpra Urbańskiego. Wszystkie cztery osoby wspierały turniej na social mediach, nakręciły również klip, który był emitowany w telewizji, radio i internecie. Miał on zachęcać właśnie do uczestnictwa drużyn w turnieju. Warto wspomnieć, bo tutaj ten slajd mi uciekł co prawda, ale na Stadionie Narodowym w dniu 18 listopada podczas meczu Polska – Szkocja było blisko 5 tys. dzieci uczestniczących w turnieju z całej Polski, w różnego typu konkursach, oraz ci, którzy byli finalistami turnieju, otrzymali takie wejściówki. Stworzyliśmy swoją strefę trzech sektorów... czterech sektorów na Stadionie Narodowym. Co więcej, następnego dnia, 19 listopada udało nam się ściągnąć na trybuny Stadionu Narodowego blisko 6,5 tys. dzieciaków, w tym oczywiście byli też uczestnicy. Osób, które przyjechały na sam turniej, żeby go oglądać, było blisko 5 tys.

My w fundacji mamy też taki cel, że chcielibyśmy, aby sport dzieci i młodzieży, i wszystkie wydarzenia, które się odbywały, były z maksymalną liczbą kibiców, zarówno tych mniejszych, jak i większych. Uważamy, że to jest jeden z elementów, nad którym powinniśmy pracować, bo jest bardzo ważne, aby dzieci, będące na zawodach, czuły doping i od małego wdrażały się w atmosferę wielkich wydarzeń. Będziemy dalej rozwijali taki pomysł, żeby jak najwięcej mobilizować do uczestnictwa samym kibicowaniem, zarówno starszych, jak i dzieci, nawet na tych zawodach na najniższym poziomie, bo uważamy, że to jest bardzo ważny element sportu dzieci i młodzieży.

Kongres Sportu Powszechnego to było zamknięcie tak naprawdę dla nas pierwszego sezonu „Aktywnej Szkoły”, na którym zebrało się blisko 300 osób. Celem kongresu było promowanie aktywności fizycznej, kształtowanie współpracy międzysektorowej, upowszechnianie dobrych praktyk lokalnych i podnoszenie kwalifikacji. Cztery panele merytoryczne kongresu, panel: aktywność fizyczna dzieci i młodzieży, bezpieczeństwo, zdrowie i odżywianie, psychologia. Wszystko odbyło się na PGE Narodowym. Też bardzo pozytywny oddźwięk, jeśli chodzi... Mieliliśmy świetnych prelegentów i ekspertów z całej Polski.

Działania promocyjne w „Aktywnej Szkole”. Oprócz turnieju „Z Orlika na Stadion” w roku 2024 zrealizowaliśmy 17 małych eventów promocyjnych w całej Polsce, między innymi dla dzieci, szczególnie w okresie wrześniowo-październikowym, które ucierpiały pod względem powodzi. Odbyły się tam trzy eventy, specjalnie dedykowane dla tych dzieci, w których dzieciaki otrzymywały nagrody i różne upominki. 120 eventów lokalnych, w których brało udział minimum 80 dzieci w każdym, 3 duże eventy promocyjne dla 500 dzieciaków w dużych obiektach sportowych.

Kongres Sportu Powszechnego, konferencje, briefingi prasowe w czerwcu i w grudniu. Zakupiono również gadżety, które przekazywano dzieciakom. Działania promocyjne online i media. Utworzono dedykowane temu stronie internetowe, kanały social mediowe, umieszczono na nośnikach blisko 900 publikacji, współpracowano z 7 ambasadorami. Naszymi ambasadorami była: Pia Skrzyszowska, Edyta Litwiniuk, Urszula Somow, Damian Bąbol, Grzegorz Jędrzejewski „Gabor” i Anastazja Kuś. Na początku wspierał nas również Piotr Lisek, ale później, od września, musiał wycofać się ze względów rodzinnych.

Działania administracyjne. Szanowni państwo, fundacja stworzyła tak naprawdę system, który został spięty z dużymi ogólnopolskimi platformami, między innymi z systemem informacji oświatowej. Na bieżąco pobieramy sobie dane o liczbie uczniów, o liczbie uczestników, CEiDG, czyli systemem, który pozwala weryfikować nam naszych animatorów, czy firmy. Mamy dwa rodzaje umów, umowę zlecenie lub umowę B2B, którą podpisujemy z nimi i również automatycznie sprawdzamy sobie, czy mają odpowiednie możliwości. System Enova 365 to jest system, który odpowiada za wpłaty animatorów. On również wspiera nas w szybkiej obsłudze beneficjentów, Autenti, czyli elektroniczny system podpisywania umów no i Mailtrap to jest system polegający na tym, że każdy krok tak naprawdę w głównym systemie jest poparty mailem, który idzie do animatora i otrzymuje wszystkie informacje co się wydarzyło w systemie, co zrobił i co należy zrobić ewentualnie w kolejnym kroku.

Wszystko staramy się maksymalnie automatyzować, żeby ułatwiać pracę zarówno nam, jak i beneficjentom końcowym, aby mogli maksymalnie skupić się na działaniach związanych

z realizacją zadań na obiektach. Działania pozwoliły nam w zeszłym roku obsłużyć w systemie blisko 28 tys. beneficjentów, obsłużyć 10 tys. wniosków. Zostało wypłaconych blisko 70 tys. wynagrodzeń. Zatrudniliśmy i podpisaliśmy umowy z ponad 16 tys. osób. Wysłaliśmy ponad 200 tys. maili, odpisaliśmy na 40 tys. Odebraliśmy kilkadziesiąt tysięcy telefonów. Szacujemy, że w roku 2025, ze względu na to, że czas... realizacja programu będzie dłuższa, ta liczba wzrośnie o 40%.

Ewaluacja. Szanowni państwo, badania zostały przeprowadzone w czterech grupach: przedstawiciele JST oraz szkół, nauczyciele, trenerzy, uczestnicy i rodzice... uczestnicy i ich opiekunowie prawni. Badania były prowadzone zarówno jakościowe, jak i ilościowe. Przeprowadzone były w terminie między listopadem a grudniem 2024 roku, aby podsumować i sprawdzić co udało się zrobić i jakie ewentualnie powinniśmy podjąć działania w przyszłości. Raport jest bardzo obszerny. Ja tylko pokażę najważniejsze rzeczy, które zostały z niego wyciągnięte. 86% badanych dostrzega pozytywny wpływ programu „Aktywna Szkoła” na zaangażowanie społeczne. 97,1% uważa, że ma on pozytywny wpływ na wzrost aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Jeśli chodzi o najważniejsze, główne cele programowe „Aktywnej Szkoły”, zostało wykazane, że program spełnia i realizuje cele w 100%. Ewaluacja, jeśli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego, wskazała, że głównym motywem zgłaszania JST do programu była chęć zwiększenia aktywności wśród dzieci i młodzieży oraz mieszkańców oraz promowanie zdrowego trybu życia. Program cieszył się pozytywnym odbiorem społecznym wśród 86% respondentów. Ograniczenia dotyczyły głównie finansowania dostępności infrastruktury oraz ograniczenie kadry trenerskiej. Co jest ważne i co jest najważniejsze, jaki wypływa wniosek z tego raportu, to jest to, że coraz większy problem JST mają z odpowiednim personelem i kadrą instruktorską. Niestety kurczy się ona i jest coraz większy problem.

Jeśli chodzi o nauczycieli, to najczęściej prowadzone zajęcia to piłka nożna, siatkówka i koszykówka, czyli dalej w TOP 3. Zajęcia są dostosowane do potrzeb uczestników – tak uważa 99% – ale znikomy procent uwzględnia osoby z niepełnosprawnościami. Będziemy zastanawiali się jak to robić, żeby program rozwijać i żeby on był jeszcze bardziej... Co prawda na pierwszych slajdach wskazywałem, że były, ale widocznie trzeba jeszcze nad tym pracować. Główne ograniczenia identyfikowane przez prowadzących to finansowanie zajęć, niedostateczna infrastruktura sportowa oraz ograniczona liczba trenerów. Czyli proszę zauważyć, zarówno JST, jak i trenerzy wskazują, że jest ich coraz mniej.

Z mojego doświadczenia... Ja, jak pamiętam, jak szedłem na AWF 25 lat temu, to na jedno miejsce przypadało 12 osób. W tej chwili na AWF-ach tak naprawdę przyjmuje się każdą osobę, więc pamiętajmy... Zaczyna się robić krótka kolejka w tym obszarze, panie ministrze, dlatego uważam, że trzeba też pomyśleć co możemy dalej z tym zrobić.

Ewaluacja, jeśli chodzi o uczestników zajęć. Program przyczynił się do wzrostu aktywności fizycznej dzieci i młodzieży – tak uważa 84% uczestników tych zajęć. Najczęściej wybierana aktywność, którą lubią realizować – to jest bardzo ciekawa rzecz – to piłka nożna, siatkówka i kolarstwo.

Ewaluacja. Wnioski i rekomendacje: stworzenie warunków do udostępniania szkolnej infrastruktury sportowej, zapewnienie lepszego dostępu do sal gimnastycznych i orlików w weekendy oraz po godzinach pracy szkoły, modernizacja infrastruktury, w tym wyposażenie w sprzęt dostosowany do różnych grup wiekowych, osób z niepełnosprawnością. Jeśli chodzi o wsparcie JST w zakresie upowszechniania aktywności fizycznej, to: wprowadzenie uproszczonych procedur aplikacyjnych dla JST w kolejnych edycjach programu – pracujemy nad tym, jako operator programu – zwiększenie dotacji na wynagrodzenie trenerów oraz modernizację lokalnej infrastruktury sportowej – to zostało wykonane w roku 2025, bo wiemy, że w tej chwili trenerzy otrzymują 90 zł za godzinę, a nie 60 zł – wsparcie szkoleniowe dla nauczycieli i trenerów w zakresie pracy z różnymi grupami uczestników. Tu też planujemy rozszerzyć nasze działania w ramach „Akademii Sportu Powszechnego”.

Jeśli chodzi o upowszechnianie aktywności fizycznej wśród społeczeństwa, w szczególności dzieci i młodzieży, to realizacja kampanii edukacyjnych promujących korzyści z aktywności fizycznej – obecnie powstaje taki pomysł w fundacji, aby coś takiego przedstawić w okresie jesiennym – nagrody materialne i symboliczne, na przykład koszulki, jako element motywacyjny – tutaj w większości turniejów, które w tym roku się odbędą, takie działania zostaną zrealizowane – i rozszerzenie ofert zajęć o różnorodne aktywności dostosowane do zainteresowania

młodzieży, sporty indywidualne i rekreacyjne. Tu też zmiana programu, która nastąpiła, wydaje mi się, że powinna sprostać tej rekomendacji.

„Aktywna Szkoła”, plany na 2025 rok. Tak jak wspomniał pan minister, „Aktywna Szkoła” w tej chwili składa się już z dwóch komponentów: „Aktywnego AS-a” i „Aktywnego do Kwadratu”. Główne zmiany w przypadku „Aktywnego AS-a” to: realizujemy zajęcia od marca do listopada, wzrasta stawka godzinowa, tworzymy zdefiniowane grupy, wskazujemy... które też będą częściowo wdrażane w uczestnictwo w turnieje, które będziemy organizowali – to jest jeden z elementów poddawany weryfikacji przy rekrutacji – prowadzenie zajęć sportowych – tak jak mówiłem są grupy 10-cio lub 5-osobowe dla osób niepełnosprawnych. Jeśli chodzi o zmiany w „Aktywnym do Kwadratu”, czyli w tym drugim komponencie, to zajęcia są prowadzone od lutego do listopada. Tu również wzrasta stawka, i to jest główna zmiana.

Tutaj mamy takie krótkie porównanie jak wyglądamy pod względem rekrutacyjnym. Rekrutacja do „Aktywnego AS-a” zakończyła się tydzień temu. Widzimy, bo mamy porównanie do „Aktywnego Weekendu” i „Aktywnego Orlika”, już na etapie rekrutacji widzimy, że mamy dużo większą liczbę zgłoszeń, jeśli chodzi o gminy, również, jeśli chodzi o powiaty. Szanowni państwo, to są oczywiście dane przed wynikami rekrutacji. Po rekrutacji może się okazać, że te dane troszeczkę nam się zmniejszą, bo wiemy o tym doskonale, że to jest konkurs i w tym układzie wygrywają najlepsze oferty. Jeśli chodzi o „Aktywny do Kwadratu”, tutaj mamy ponad 1600 więcej wniosków niż w zeszłym roku, co będzie powodowało, że będzie dużo więcej dzieciaków. Szacujemy, że w tym roku uda się przekroczyć liczbę 340 tys. dzieci, które będą miały systematyczne zajęcia w ramach zajęć pozaszkolnych. Pod względem terytorialnym już w tym roku mamy 10-procentowy przyrost. W zeszłym roku było to 75%, w tym roku 86%. Co więcej, fundacja podejmie działania, aby dotrzeć do gmin, do których nie dotarł program w tym roku, jeśli chodzi o „Aktywnego do Kwadratu” i zapytać jakie były główne przyczyny, że nie wzięły udziału w tym projekcie, bo zależałoby nam na wysyceniu w całej Polsce. Tak jak powiedziałem, planowanych jest prawie 1 mln godzin zajęć dla dzieciaków.

Jeśli chodzi o program „Z Orlika na Stadion”, po zeszłorocznych doświadczeniach chcemy stworzyć dwie ścieżki: ścieżkę JUNIOR i JUNIOR PRO. Ścieżka JUNIOR PRO dedykowana jest głównie dla szkół i dzieciaków, które nie biorą udziału w uczestnictwie w ich klubie. Ścieżka JUNIOR PRO to już te dzieciaki bardziej zaawansowane. Chcemy po prostu tworzyć, tak jak tu powiedzieliśmy, jeśli chodzi o ideę tego, żeby byli kibice na trybunach, to również chcemy maksymalnie promować też to, że dzieci, które nie są jeszcze zawodowcami, a na przykład lubią się ruszać, żeby miały też równe szanse z tymi uczestnikami, którzy na co dzień trenują. Czyli wyrównujemy szanse dzieciaków.

Drugi projekt, jaki chcemy zrealizować, jeśli chodzi o rywalizację dzieci i młodzieży, to „Ręczna na Orliku”. Tu byśmy chcieli w tym roku spróbować zaangażować 20 tys. osób. To bardzo ciekawa inicjatywa. To będzie turniej koedukacyjny, czyli dziewczynki z klas IV i chłopcy z klas IV i V będą uczestniczyli razem w jednej drużynie. Przechodząc poszczególne etapy od zawodów lokalnych po finały wojewódzkie, dotrą na Torwar w czerwcu, aby rozegrać swoje finały ogólnopolskie. Ostatni, trzeci element to są „Asy Lekkiej Atletyki”. Tutaj chcemy dedykować to do najmłodszej grupy naszych beneficjentów, czyli dla klas I – IV. Chcielibyśmy, aby dzieciaki uczestniczyły w zawodach lekkoatletycznych z elementami prób sprawnościowych i dotarły do trzech finałów ogólnopolskich, które odbędą się na dużych halach wypełnionych kibicami. Jeśli chodzi o „Akademię Sportu Powszechnego”, to planujemy w tym roku przeszkolić blisko 1 tys. osób i zwiększyć liczbę związków do sześciu. Pracujemy w tej chwili nad tym, żeby to zrealizować.

Kongres Sportu Powszechnego to kolejny element, który chcielibyśmy powtórzyć z zeszłego roku. W tym roku naszym hasłem będzie „Kierunek – Igrzyska”. Bardzo by nam zależało, żeby ściągnąć na ten kongres blisko 1 tys. osób. Chcemy stworzyć panel główny oraz 12 paneli tematycznych. Prelegenci z Polski i zagranicy. Zależy nam na tym, aby ściągnąć też ludzi, którzy organizowali igrzyska w Paryżu, którzy przygotowują się do igrzysk w Los Angeles i w Brisbane, aby zebrać praktyki, które gdzieś tam są w tej chwili wdrażane albo zostały wdrożone przy organizacji poprzednich imprez.

No i to, szanowni państwo, tyle z naszej „Aktywnej Szkoły”, jeśli chodzi o rok 2024 i 2025. Dziękuję. Jak coś, to chętnie odpowiemy na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Trochę tych aktywności jest, szanowni państwo. To rzeczywiście jest imponujący wachlarz. Myślę, że teraz to, co jest absolutnie kluczowe, bo jeżdżąc po szkołach, robiąc szkolenia dla samorządowców, myślę że jeżeli chodzi o projekty, programy infrastrukturalne, tu już jest pełna wiedza i ugruntowanie, ale jeżeli chodzi jeszcze o wszelkiego rodzaju programy, o których tutaj państwo mówiliście, to myślę, że trochę jeszcze pracy przed nami. Ale o to też oczywiście będę miał pytania. Pierwsza zapisała się do głosu pani Cwalińska-Słiwowska. Bardzo proszę panią poseł.

Posel Żaneta Cwalina-Słiwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Ja mam pytanie o zastosowane mechanizmy kontroli poprawności realizacji programu. Jaką skalę nieprawidłowości stwierdzono i w jaki sposób przebiegały te kontrole?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że to też jest kluczowe w aspekcie tego, co mówiliśmy o „Aktywnym Orliku” i zmianie programu „Aktywnego AS-a”, więc myślę, że to będzie bardzo ważne, bo rzeczywiście dla nas wszystkich jest kluczowe to, żeby animator... I też od razu moje pytanie, bo to jest bardzo ważna informacja, i zresztą o tym my też wszyscy głośno mówiliśmy, o zmianie stawki. No bo przecież jeszcze 2 lata temu, jak dobrze pamiętam, gdy zaczynaliśmy, stawka animatora wynosiła 20 zł za godzinę, teraz jest 90 zł. Dlatego też chciałbym zapytać, bo panowie też o tym powiedzieli, że jest pewien problem, jeżeli chodzi o nabór osób chętnych, które miałyby zajmować się różnego rodzaju aktywnościami, czy działaniami, czy w związku z tą zmianą stawki – bo ona chyba jest zbliżona do stawki godzinowej nauczyciela WF-u, tak mi się wydaje – czy już tego problemu nie ma? Chciałem zapytać, bo państwo podajecie też ilości zaangażowanych szkół w różnego rodzaju programy, czy to jest „Aktywny Weekend”, czy „Aktywny do Kwadratu” itd, chciałem zapytać ile wniosków procentowo zostało odrzuconych? Myślę, że to też jest ważne. Oczywiście szkół, które zakwalifikowały się, jest dużo, ale chciałbym też wiedzieć ile szkół nie zakwalifikowało się, spełniając warunki formalne. Albo co musielibyśmy zrobić, żeby co najmniej w każdej szkole – oczywiście, która do tego aplikuje – chciano podjąć jakieś działania w ramach tych wszystkich projektów i programów, które państwo sugerujecie, żeby można było się załapać do programu?

Bardzo zainteresowała mnie współpraca i projekt „Akademia Sportu Powszechnego”, jeżeli chodzi o potencjalną możliwą współpracę z polskimi związkami sportowymi. Oczywiście mamy kwalifikowane projekty, takie jak siatkarskie ośrodki szkolne. Cały czas odnoszę wrażenie, że nasze pozostałe sporty – z wyłączeniem piłki nożnej – piłka ręczna i koszykówka cały czas, odnoszę wrażenie, że jednak to nie jest ten poziom szkolenia i działań, żebyśmy rzeczywiście mogli powiedzieć, że nasza młodzież idzie w takim kierunku widząc to, jeżeli chodzi o ewentualnie ich poziom, tak? No bo oprócz siatkówki, to mamy trudno, jeżeli chodzi o piłkę ręczną, czy koszykówkę. W drużynach juniorskich jest naprawdę słabo, więc myślę, że tu też – tutaj patrząc na pana ministra – potrzebna jest poważna jakaś dyskusja w jakim kierunku to powinno pójść.

Pytanie odnośnie do „Z Orlika na Stadion”. Kiedy zaczynamy z projektem w tym roku, czy rozgrywki zaczną się na wiosnę? Zdaję sobie sprawę, że zeszłoroczny projekt był projektem bardzo ambitnym, biorąc pod uwagę niezbyt dużą ilość czasu, ale myślę, że finał, który udało się zrealizować, połączenie właśnie tego, że dzieciaki mogły być na Stadionie Narodowym, mogły uczestniczyć w wielkim święcie piłkarskim, to jest strzał w dziesiątkę. Tak że na razie... Aha, bo z Tymbarkiem to jest tak, że oni się... to jest uzupełnienie, nie? Bo to jest inna grupa wiekowa. Dobra, wszystko jasne. Dobra.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Może tylko rozpocznę, a w szczegółach jeszcze panowie dyrektorzy. System szkolenia, o którym powiedział pan przewodniczący, jeżeli popatrzymy dzisiaj na sporty drużynowe, właściwie łącznie piłka nożna ma bardzo kompleksowy system. Bo jeżeli ugruntujemy to w programie „Klub”, w których w większości to są kluby piłki nożnej z tych 6800 klubów na poziomie najniższym, jeżeli przeniesiemy to następnie do naszego programu certyfikacji szkółek piłkarskich, program zlecony PZPN-owi na kwotę czterdziestu kilku milionów złotych, a potem jeszcze program, który jest pewnym finałem U13–U19, czyli łącznie 36 klubów ekstraklasy i pierwszej ligi, to właściwie ten system jej niemalże kompletny, że podnosi jeszcze oczywiście poziom itd.

Natomiast ja wielokrotnie rozmawiałem i z Polskim Związkiem Koszykówki. Siatkówka, piłka ręczna na przykład wśród dziewczynek, piłka siatkowa stanowi problem, bardzo wiele młodych zawodniczek wybiera wariant edukacji i stypendiów w Stanach Zjednoczonych, bo nie ma ofert. Chodzi o to, żebyśmy... Ja zgadzam się w 100%, żebyśmy przyjrzeni się w sposób systemowy tym kluczowym pozostałym trzem dyscyplinom, przynajmniej trzem dyscyplinom, bo w tym wymiarze tego systemu po prostu nie ma w kontrze do piłki nożnej. I to jest na pewno wyzwanie, które mamy.

Jeżeli chodzi o coś, co stanowi bardzo zadawalający wskaźnik, to łącznie alokacja w złożonych projektach w programie AS, który łączy orlika i „Aktywny Weekend”, to jest 180% posiadanych środków – 140% w „Aktywnym do Kwadratu”. Zakładam, że oczywiście część wniosków pewnie nie spełni wymogów jakościowych itd, ale już to pokazuje, szanowni państwo, że program zaczyna mieć swoją markę i coraz więcej samorządów, i przede wszystkim szkół, znajduje jednak trenera-animatora zwiększając tym poziom alokacji, więc to raczej będzie problem jak wybrać najlepszych – bo mamy już z czego wybierać, prawda? Ale to są wskaźniki bardzo, bardzo obiecujące. To jest też dla nas wskaźnik na przyszły rok, że trzeba będzie po prostu starać się szukać więcej pieniędzy na ten program, zakładając, że mamy już bardzo empiryczne doświadczenie po ilości złożonych wniosków.

A w szczegółach proszę jeszcze...

Koordynator merytoryczny programu Aktywna Szkoła w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Odpowiadając na pytanie, uzupełniając pana ministra, jeśli chodzi o „Aktywnego do Kwadratu”, to sytuacja wygląda tak, że stworzyliśmy algorytm, który wśród tych 140%, którego było nasycenie, pozwoli przydzielić grupy w każdej szkole. Tu akurat udało się to, bo było to możliwe. Tutaj decyzja wskazuje, że zależy nam głównie na nasyceniu terytorialnym, i to udało się zrobić. Co więcej, po ogłoszeniu wyników nie mieliśmy tak naprawdę większych uwag ze strony szkół, więc udało nam się to sprytnie przejść.

Jeśli chodzi o 180% w „Aktywnym AS-ie”, no tu mamy zgryz. W tej chwili jesteśmy już po etapie zrobienia wstępnych kalkulacji i stworzeniu algorytmu, który policzył w jaki sposób to wygląda. Przy 180% nie będziemy mogli dać tak naprawdę każdemu tych zajęć. Wstępnie wynika z tego, że może odpaść około 700 złożonych wniosków. Należy pamiętać o tym, że we wniosku punktowali przede wszystkim prowadzący zajęcia. Zgodnie z decyzją, oni musieli uzupełnić swoje doświadczenie, swoje umiejętności, jaką ofertę będą przedstawiali i realizowali na obiektach sportowych oraz oczywiście jeszcze kilka innych. Jeżeli będą państwo chcieli, to przedstawię dokładnie, prześlę do Komisji jakie dokładnie kryteria zostały podjęte. Na tej podstawie algorytm tworzył i wskazywał liczbę punktów każdemu prowadzącemu. Wynika nam z tego, że na dzień dzisiejszy blisko 700 wniosków odpadnie, co powinno obciążyć terytorialnie jakieś 200 gmin. Jak tu wskazywałem we wstępnym dokumencie, jest blisko 1250 gmin, to możemy zostać przy 1050. Ale jeszcze robimy różne inne symulacje, które pozwoliłyby maksymalnie zwiększyć nasycenie. Mieliśmy założone, że w tym roku w programie będziemy mieli budżet na poziomie 72 mln zł. Przy alokacji 180-procentowej, aby każdej gminie i każdemu prowadzącemu dać zajęcia, to musielibyśmy mieć budżet na poziomie 120 mln zł, więc musimy po prostu dokonać jakoś selekcji. Ale to też dobrze, bo to wskazuje, że wybierzemy najlepszych.

Idąc dalej, jeśli chodzi o program „Z Orlika na Stadion”, to harmonogram „Z Orlika na Stadion” jest następujący: do lipca 2025 roku trwa rekrutacja, po zakończeniu rekrutacji, 1 września wszystkie drużyny, które się zgłoszą, otrzymają tak naprawdę harmonogram swoich działań: gdzie grają, jak grają, kiedy grają. Turniej będzie rozgrywał się we wrześniu, z tego powodu, że... właśnie to, o czym pan poseł wspominał, jest Tymbark, a bardzo często jest tak, że dzieci, które kończą rok szkolny, mogą uczestniczyć również w „Z Orlika na Stadion”, więc nie chcielibyśmy ich eliminować. Gdybyśmy zrobili... Poza tym nie chcemy też, żeby dwa duże turnieje ogólnopolskie szły równolegle, bo mogą być lekkie zamieszania, tym bardziej, że jest już spore obciążenie szkół, szczególnie w okresie majowo-czerwcowym, więc uważamy, że organizacyjnie lepiej, i damy radę to spiąć, jeżeli mamy na to czas. Przygotujemy odpowiedni harmonogram dla wszystkich drużyn w okresie od września do listopada. Finał planowany jest w listopadzie, przed meczem... W tym roku będzie to o tyle dla nas w bardzo dobrym terminie, bo przed meczem Polska – Holandia albo Polska – Hiszpania. Co więcej, ten mecz rozgrywany jest w piątek, więc my swój finał – jeżeli będzie rozgrywany na Stadionie Narodowym – będziemy

rozgrywali w sobotę. Chcemy ściągnąć na trybuny Stadionu Narodowego naprawdę pokazną liczbę kibiców, już nie tylko ze szkół, ale również normalnych obywateli. Będziemy mocno promowali ten projekt, tak żeby... Wstępnie chcielibyśmy ściągnąć na trybuny 25 tys. osób, ale czy się uda, to wszystko przed nami. Ale mamy na to pomysły i mechanizmy, które mogą to spowodować.

Odpowiadając na pytanie dotyczące „Akademii Sportu Powszechnego”, to my też jeszcze się sporo uczymy, jeśli chodzi o ten projekt. W zeszłym roku to były trzy związki, to była: lekkoatletyka, piłka nożna i rugby. W tym roku chcielibyśmy rozszerzyć działania. Polega to na tym, że my po prostu z polskimi związkami lekkoatletycznymi podpisujemy umowę, następnie nasi animatorzy-eksperci organizują szkolenie na etapie lokalnym, a z polskich związków na ten etap lokalny przyjeżdżają osoby kwalifikowane, które kształcą tych ludzi i wskazują w jaki sposób można prowadzić różnego typu ciekawe zajęcia.

I teraz odpowiadając na pytanie pani posłanki...

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

O kontrolę.

Koordynator merytoryczny programu Aktywna Szkoła w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Tak. Jeśli chodzi o mechanizm kontroli, to, tak jak tu wskazywałem, w zeszłym roku, w zależności od komponentu, mieliśmy od 32% do 37% nieprawidłowości. Na czym polegały nieprawidłowości? Otóż wszystkie kontrole... Podpisując umowę, animator podpisuje też taką informację, że możemy kontrolować – i kontrolujemy – te zajęcia. Tak samo informowana jest JST. Kiedy my ruszamy z kontrolami, to animatorzy otrzymują taką informację, że rozpoczynamy ten czas. Każdy animator czy prowadzący zajęcia ma obowiązek wprowadzania harmonogramu na miesiąc przed, czyli ustala harmonogram swoich zajęć. Ma też wpisane w umowie, że jeżeli wie, że zajęcia się nie odbędą, powinien w odpowiednim czasie je odwołać. Na podstawie harmonogramu ruszamy w Polskę. Nasz zespół, który jest złożony z kilkunastu osób, rusza w Polskę i przyjeżdża na zajęcia w danym dniu i w danej godzinie. Przebywa na orliku albo w szkole najczęściej 30–45 minut, bo może być sytuacja, że ktoś się spóźni. Jeżeli tej osoby nie ma, to wyjeżdża z orlika, zapisuje, że tej osoby nie ma i następnie są podejmowane kroki: najpierw kontakt z JST, następnie kontakt z tą osobą, no i wyjaśniamy sytuację na zasadzie przekazywania sobie dokumentacji jednych i drugich. Tak to funkcjonuje.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeśli można. Słuchajcie, bo uważam, że to są poważne pieniądze publiczne...

Koordynator merytoryczny programu Aktywna Szkoła w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

...90 zł za godzinę i ktoś dzwoni, nie ma, no ktoś nie przyjdzie do pracy. Raz, oczywiście pewne rzeczy mogą się zdarzyć, ale... Proszę powiedzieć, jeżeli chodzi o ilość kontroli na przykład w skali roku dotyczących „aktywnego”, to rozumiem, że mogę taką liczbę... tak, mieliśmy tam 586 albo tyle i tyle. Jaka to jest skala, jeżeli chodzi o...

Koordynator merytoryczny programu Aktywna Szkoła w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

W zeszłym roku było 2600 kontroli.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Okej. No to... Uważam, że im więcej... Jak to mówią: ufaj, kontroluj, i na pewno trzeba do tego podejść. Ja myślę tak, bo oczywiście, że chcemy, żeby te szeroko rozumiane zajęcia i animacje na orlikach były tam, gdzie jest najlepsza oferta, tylko ja też chciałbym zwrócić uwagę – i mówię to też jako poseł z małych miejscowości – trochę jest inaczej z ofertą sportową w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku, Legnicy czy Lubinie, także w moich Szamotułach, ale już w Pniewach, Lwówku, czy Kuślinie może też być zupełnie inaczej i, nazwijmy to, jeżeli chodzi o potencjał trenerski, też może być tak, że my niekoniecznie jesteśmy w stanie konkurować. Ale, jeżeli ja, na umownym orliku, wylecę z tej alokacji 180-procentowej, to u mnie jest wtedy

dziura, że ja nie mam zajęć. Dlatego myślę, że jak państwo nakładacie różnego rodzaju filtry, czy też różne wagi, to myślę, że waga dostępności i wielkości innych potencjalnych działań... No bo zdajemy sobie sprawę, i idziemy w takim kierunku, orliki będą się zmieniać i zmieniają się, będą rewitalizowane, rozbudowywane, będą strefami wspólnej aktywności. Szanowni państwo, proszę, żebyśmy też to mocno brali pod uwagę, bo pewnie naszą ambicją byłoby to, że każdy orlik, który spełnia formalne wymagania, jeżeli chodzi o kwestię możliwości uczestnictwa, że powinien móc się w to załapać. Ale myślę, że ten kierunek, o którym państwo powiedzieliście, współpracy z samorządem i być może jakiejś pewnej partycypacji finansowej. Ale zdaję sobie sprawę, że to jest delikatny temat, ale jeżeli dany samorządowiec mówi: nie? No widzę, że dobrze to chodzi i ja chcę, i może będzie opcja taka, że trzeba będzie partycypować w wysokości 15% czy 20%, no to jak byśmy już przeanalizowali ile nam zabrakło, tak żeby wszyscy mogli się załapać... No bo wiecie, to najlepiej chodzi, jak się każdy do tego dołączy, więc myślę, że to jest temat...

I chciałem zapytać o piłkę ręczną na orliku. No bo oczywiście to jest wariant dużego orlika, bo na każdym orliku nie mamy piłki ręcznej, co do zasady, chyba że chcemy zagrać na mniejszym boisku, bo jednak... Nie mam danych, może pan minister, ale ja myślę, że orlika z pełnowymiarowym boiskiem obok do piłki ręcznej to jak jest z 15%–20% w sumie takich orlików, to pewnie byłby huk.

Nie wiem, czy pani poseł coś? Ktoś jeszcze? Pani poseł Krawczyk też chciała zadać pytanie? Chyba chciała.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Dzień dobry, panie przewodniczący. Panie ministrze, ja tak się wsłuchując, i oczywiście dokładnie to, o czym chciałam powiedzieć, powiedział przed chwileczką pan przewodniczący. Ja również reprezentuję... z jednej strony jestem absolwentką AWF-u, a z drugiej strony reprezentuję środowiska, które – dokładnie to, co powiedział pan przewodniczący – jeżeli wypadną z dotacji, z możliwości organizacji zajęć, pojawi się tam dziura. Kiedy odpowiedzialny pan dyrektor merytoryczny z fundacji opowiedział o efekcie nasycenia, selekcjonowania, mówił o nasyceniu na poziomie 180% – a jednocześnie wcześniej mówił o algorytmie, który pozwolił na wyłanianie najtrafniejszych, najlepszych ofert – to należałoby się zastanowić, czy właśnie nie dodać takiej wagi, o której mówił pan przewodniczący. Jest to dla nas niezwykle istotne. To co powiedział o Poznaniu dotyczy Wrocławia i wielu innych aglomeracji, natomiast tam młodzież, tam dzieci mają dużo większe spektrum, wachlarz możliwości uczestnictwa w zajęciach sportowych. Natomiast my, z tych mniejszych środowisk, niestety albo stety dzięki tym programom mogą uczestniczyć w zajęciach i dobrać te komponenty, które są dla nich najbardziej przydatne. Dziękuję.

Koordynator merytoryczny programu Aktywna Szkoła w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Bardzo dziękuję za to. Jak najbardziej, dlatego też my wskazaliśmy na razie, że jesteśmy na etapie kończenia rekrutacji. Uwzględnimy oczywiście państwa prośby i to, co państwo powiedzieli. Jeśli chodzi o ręczną na orliku, to nie będziemy grali na pełnowymiarowym boisku, to są... Jesteśmy po konsultacjach z Polskim Związkiem Piłki Ręcznej, bo oni będą gdzieś też z nami współorganizowali ten turniej, i będą to prawdopodobnie drużyny 5-osobowe, i będziemy grali na polowie orlika. Takie jest wstępne założenie w tych drużynach. Jeśli chodzi o szczegóły, to potem mogę jeszcze jak najbardziej uzupełnić, ale wstępnie plan jest taki, że ponieważ to są uczniowie klas IV i V i to są drużyny mieszane, więc na pewno nie będziemy grali siedem na siedem czy sześć na sześć.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ja myślę, że poradzimy sobie. Ja pamiętam, moje całe dzieciństwo w podstawówce graliśmy na asfaltowym boisku w piłkę ręczną i kilku moich rówieśników później było mistrzami Polski w piłce ręcznej, i poradziło sobie znakomicie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Myślę, że kolana pana ministra i łokcie mogą jeszcze pamiętać te czasy. Ja myślę, że jeszcze chyba ktoś... Jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji Orły Sportu Rafał Wosik:

To jeszcze uzupełniając, szanowni państwo, bo mówimy o orlikach, ale też nie zapominajmy o tym, że ten program jest też skierowany, przynajmniej komponent „Aktywny AS”, do klubów i do organizacji sportowych, więc to też jest to, co sygnalizował pan minister, że otwieramy program dla innych podmiotów, które mogą prowadzić zajęcia, zorganizowane zajęcia dla nowych grup naborowych, ponieważ ideą było to, żeby programem objąć jak największą ilość dzieci nieaktywnych – nie tych, które już grają, rywalizują w rozgrywkach w piłce nożnej czy w piłce siatkowej, ale takich, które rzeczywiście jeszcze nic nie robią. Stąd też komponent „Aktywny AS”. To jest też oferta dla klubów sportowych. W tym momencie wnioski złożyło ponad 800 klubów z całej Polski. A przy tym, co mówiliśmy wcześniej o budżecie programu, a przynajmniej w komponencie „Aktywny AS”, to jest taki budżet jaki jest, i przy tych kryteriach, które są zawarte w programie, czyli w kryteriach oceny tak naprawdę osób prowadzących, w jaki sposób musimy to przydzielić tak, żeby... że nie da się przydzielić grup dla wszystkich wnioskodawców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Zdajemy sobie sprawę, że tych wszystkich wnioskodawców pewnie jest więcej, ale musimy nad tym jeszcze popracować. Ja, rozmawiając z samorządowcami i organizacjami, szczególnie, jeżeli chodzi o „Aktywnego AS-a”, gdzie tam mamy spektrum, że to mogą być trenerzy itd, którzy mogą się angażować, przecież ja mówię: słuchajcie, to może być też taki dobry etap preselekcji. Róbnmy w sobotę poranne spotkanie z judo, może z piłką... ale to oczywiście nie może dotyczyć tych, którzy w tym klubie już grają i są, rozumiem, zrzeszeni, ale to może być taki właśnie jakiś pomysł na aktywizację. Myślę, że padło tu wiele bardzo ważnych rzeczy. Wielka prośba, bo to też wczoraj wybrzmiało, kluczową rzeczą jest to – i tutaj patrzę na pana ministra – że biorąc pod uwagę, że jest wiele ofert dotyczących aktywizacji orlików i innych obiektów sportowych, ale też o tym, o czym mówił pan minister Sławomir Nitras i pan minister Borys, my nie możemy sobie pozwolić na to, żeby jakikolwiek orlik był zamknięty. Przypominam, jeżeli będzie ileś set, które nie wejdą w ten program, może być: A, ja nie wchodzę, nie wszedłem w ten program. Ministerstwo tutaj nie bardzo. Ja nie będę się tym zajmował. Dobrze wiemy, że tak i tak 80% aktywizacji orlika to jest to, że po prostu idziemy, umówimy się, pogramy, pobiegamy, pogramy w kosza, w piłę, w cokolwiek, więc też wielka prośba, ale być może też znalezienie mechanizmu prawnego – tu już na ten temat rozmawialiśmy, rozmawiałem z panami, jeżeli chodzi o Fundację Orły Sportu – ktokolwiek jest w programie na jakichkolwiek inwestycjach, a wszelkie inwestycje sportowe, które tam są, to praktycznie będą współrealizowane z pieniędzy budżetowych, żeby naprawdę było oblige otwarcia tych obiektów, a szczególnie orlików. To, co jest dramatem, to idę z młodym na piłkę, czy umawiamy się w niedzielę na dziewiątą i nagle – tu już z panem ministrem rozmawialiśmy – i trzeba szukać wariantu przeskoku przez bramy. Ale myślę, że chcielibyśmy tych tematów unikać, i to będzie bardzo ważne, żeby rzeczywiście mieć poczucie takiego naboru.

Jeszcze, jeżeli chodzi o uwagę ze strony środowiska „Aktywnego AS-a”, to też mam kilka pytań, bo tam chodziło o to, że te grupy muszą być zorganizowane i one mogą dotyczyć tylko grup dzieci i młodzieży, tak – proszę mnie poprawić – w aspekcie tych naszych trochę mniejszych miejscowości? Nie wiem jak to wyszło. To nie zmieniliście tego państwo, biorąc pod uwagę ilości, toteż zobaczymy jak to się potem terytorialnie nam nałoży, żeby być może jakąś tam część grup, zorganizowanych grup seniorskich też wziąć pod uwagę, jeżeli gdzieś by rzeczywiście była sytuacja taka, że ciężko byłoby zawalczyć o młodsze grupy. Tym bardziej, że grupy seniorskie, które by chciały się spotykać – oczywiście one mogą, ale może mieć coś dla nich zorganizowane – byłyby przede wszystkim w godzinach wieczornych.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Można?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Nie wiem, czy pan minister Bortniczuk też chce jeszcze zadać pytanie? Bo będziemy już kończyć. Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ja bym chciał...

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę.

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Ponieważ czeka nas następna komisja powodziowa, ja chciałem tylko jedno powiedzieć, to co zawsze mówię przy okazji dyskusji na temat „Aktywnej Szkoły”, a wcześniej mówiłem, czy zauważałem też, jako minister, kiedy rozmawialiśmy na temat LAS-u, czy SKS-u – bo „Aktywna Szkoła”, to jest tak naprawdę LAS połączony z SKS-em i dodany jakiś tam komponent weekendowy. Wielki branding, wielka nazwa, a tak naprawdę niewiele nowej jakości, ale przede wszystkim niewiele – i to nie jest, jeszcze raz powtarzam, to nie jest zarzut, bo sam bym sobie musiał go stawiać, jeżeli mówię, że niewiele nowej jakości, porównując to do czasów, kiedy sam byłem ministrem sportu i turystyki – zarzut, który odwiecznie będę stawiał tego typu programom jest taki, że one są niepotrzebne w sytuacji, kiedy byśmy mieli dobrze funkcjonujące zajęcia wychowania fizycznego w polskiej szkole. Mamy 3 godziny WF-u tygodniowo, które obejmują niemalże 100% populacji, czy 100% populacji dzieci, które uczęszczają do polskich szkół. My tutaj mówimy, bardzo wiele czasu poświęcamy i niemało pieniędzy, aczkolwiek bardzo mało, jeżeli chodzi o skalę, jeżeli byśmy mówili o skali populacyjnej, o programach, które sprzedajemy to fajnie – znowu o tym powiem – a być może warto jednak zmienić statystyczny sposób przedstawiania tych danych. Te odniesienia procentowe, że tu mamy 80% gmin, tu 90% gmin – my oczywiście w SKS-ie też mówiliśmy, że mamy 97% gmin – no ale co z tego, jak to jest 10% szkół? Bo w każdej gminie tych szkół mamy... powiedzmy średnio jest bodajże 6 szkół w gminie, mamy 2,5 tys. gmin, 14 tys. szkół. Docieramy do około 10% szkół z tymi programami, a w tych 10% szkołach jeszcze nie do wszystkich dzieci, nie do wszystkich grup, nie do wszystkich klas, tylko też do jakiegoś procencika, więc gdybyśmy chcieli objąć populacyjnie SKS-em, dodatkową formą zajęć polskie społeczeństwo, czy młodzież, to musielibyśmy wydać około 10% środków więcej, o ile nie więcej. Ale jeszcze raz powtórzę, nie byłoby to wszystko specjalnie potrzebne, gdybyśmy mieli dobrze funkcjonującą polską szkołę w zakresie wychowania fizycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeszcze pan przewodniczący i oddam głos oczywiście panu ministrowi. Bardzo proszę.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Ja bardzo krótko. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę, bo tutaj był taki głos, że dzieci i młodzież szuka atrakcyjnych form uprawiania sportu, alternatyw dla boisk piłkarskich, orlików i oczywiście hal wielofunkcyjnych. Ja tu podam przykład, bo to tutaj cały czas musi wybrzmieć. Panie ministrze, jest lepiej, ale nie jest jeszcze tak dobrze. Przykładowo w Sosnowcu otwarty obiekt Silesia: hala sportowa, boisko piłkarskie, lodowisko. Obiekt najbardziej eksploatowany ze wszystkich trzech na terenie kompleksu to lodowisko, bo na lodowisku są, wiadomo, różne formy uprawiania sportu i cały czas to lodowisko jest eksploatowane. Na boisku piłkarskim pierwsza drużyna, druga, i to wszystko. Lodowisko to pierwsza drużyna NHL może przyjechać, ale i my pojedziemy na ślizgawki itd. W Zgierzu podobny kompleks jak w Sosnowcu. Co jest najbardziej eksploatowane? Godzina 1. w nocy, lodowisko chodzi, o godzinie 22. już hala wielofunkcyjna, balon pneumatyczny nad pełnowymiarowym boiskiem jest zgazzone. I to mówię też ministrowi, mojemu koledze Bortniczukowi, który był też bardziej na tę piłeczkę, a ja widzę, że młodzież, jak jest godzina 11., to jak się ich pytamy: chcecie iść na orlika czy na lodowisko? – bo w Zgierzu mają taką możliwość – Na lodowisko, mówią. Dlaczego? Bo tych lodowisk jest mało i oni często idą na boisko piłkarskie, na halę wielofunkcyjną, a na lodowiska nie. Potwierdzam to – już kończę – na Torwarze, gdyby pan minister zapytał co jest najbardziej oblegane w Warszawie, to powiem krótko, ja czasami, tak dla biegu, przebieżki wybiorę się nieraz w nocy z Sejmu na Torwar, godzina 12. to jest czynne, pewno o godzinie 2. czynne. Dlaczego? Bo nie ma lodowisk. Kończę. Ta forma – tu mówił pan z fundacji, że młodzież lubi atrakcyjne formy alternatywy do boisk orlików i wielofunkcyjnych – to jest między innymi lodowisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Jeszcze słowo pana Bortniczuka.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Marku, ty mi kiedyś opowiadałeś taką anegdotę, opowiadałeś mi jak w Zgierzu, którym się chwalisz, masz tam wielkie zasługi dla rozwoju hokeja, dla rozwoju bazy sportowej, zrobili nabór do młodzieżowej drużyny hokejowej. Mógłbyś przypomnieć liczby, ile tam, że tak powiem, ten nabór... ile dzieciaków było chętnych i ile wśród tego było dziewczynek a ilu chłopców, i dlaczego tych chłopców nie było?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ja mogę powiedzieć, że w tej chwili w Zgierzu, jeśli chodzi o...

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziewczyny były?

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Same.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

...uprawianie... – jeżeli mogę – o uprawianie sportu, bo tam wiadomo, każdy się chyba na tym zna, żak, młodszy żak itd., to jest około 60 dzieciaków, a lodowisko, jeszcze raz powtarzam, jest oblegane od 7. rano do godziny czasami 1., 2. w nocy.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Nie o to pytałem.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

A ludzi, którzy ich trenują – to jest dopiero drugi rok – którzy trenują, gdzie to są wyzwania, panie ministrze, bo tu nie ma tylu sponsorów...

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

A ile było takich...

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dobrze, potem pogadacie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

...– już kończę – jak przy piłce nożnej, to jest 60 osób, młodych dzieciaków. 60 osób na drugi rok nie jest najgorzej. A co roku będzie później już ten junior itd. Myślę, że 200 osób będzie trenować i za jakiś czas będzie klub profesjonalny.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja myślę, panie przewodniczący, że musi tu pan oddać panu ministrowi...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Powiem jeszcze tylko, panie przewodniczący, że oczywiście pan minister też się starał, i tutaj nie mogę powiedzieć, bo moje pukanie w tym temacie dawało też sukcesy, i zresztą obecnie też, no bo widzę, że tych lodowisk w programie jest, tylko, panie ministrze, musi być to jeszcze bardziej promowane wśród samorządowców, bo oni mówią: koszty, koszty...

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Już, już...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

...a okazuje się – już kończę – że koszty w Zgierzu, proszę to sprawdzić, nie ma kosztów, tylko lodowisko jest dochodowe, to jest cała bajka, dochodowe. Torwar, podejrzywam, jak byście państwo sprawdzili – każdy poseł może – lodowisko Torwar, mimo że jest stara technologia, u nas jest nowoczesna, też jest dochodowe.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To wiemy. Też trzeba jasno powiedzieć, za zeszły rok, szanowni państwo, po raz pierwszy został ogłoszony program budowy lodowisk, i jeżeli te inwestycje zostaną zrealizowane, a będą w trakcie tego roku, to o 20% w skali kraju poprawi się dostępność do lodowisk. Mam nadzieję, panie pośle, w tej chwili jest ogłoszony cały czas drugi nabór, do końca kwietnia można składać wnioski

w ramach budowy lodowisk, kolejne 100 mln zł, więc jeżeli tak dalej pójdzie, i co roku ten program będzie kontynuowany, to w przeciągu 4 lat powstanie kilkadziesiąt nowych obiektów. Ja już zapraszam do Wolsztyna, bo na przykład moja gmina z tego skorzysta. I będzie to nie w technologii takiego namiotu, tylko trochę już bardziej poważny obiekt, który zacznie być realizowany już w tym roku.

Panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Oczywiście nie chcę uczestniczyć w dyskusji między kolegami z jednego klubu PiS-u o wyższości hokeja nad piłką nożną lub odwrotnie. Wszystko jest ważne. Na poważnie, drugi rok z rzędu 100 mln zł na budowę lodowisk, absolutnie. Chcielibyśmy wypromować taki styl obiektów... Podam przykład Jeleniej Góry. 7 miesięcy zadaszone lodowisko w obiekcie zamkniętym, boczne ściany rozbierane, ściany szczytowe murowane. Przyzwolicie to wygląda. Bo też jest ważne, żeby to wkomponowywać w przestrzeń miejską. To jest poniżej rynku. 5 miesięcy boiska pełnowymiarowe do piłki ręcznej, 2 boiska do koszykówki, alternatywnie kosz, ewentualnie piłka nożna. Mają bardzo szybki system nawet nałożenia trawy. Chodzi o to, żeby te obiekty były całoroczne. To, o czym też pan przewodniczący powiedział.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

W Zgierzu jest całoroczne, ale w lodzie.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tylko pamiętajmy, że im więcej nasyconych lodowisk, tym więcej aktywności do sportu, czy hokeja, czy innych form. To jest rzecz pierwsza. Druga rzecz, myślę że pan przewodniczący zwrócił istotną uwagę, to jest dostępność otwarcia orlików. Ja nie chcę już mówić publicznie, ale sam musiałem skakać z moim synem kilka razy przez płot, żeby w weekend zagrać. Ale mam też przykłady takie, aktywnie spędzałem wakacje w Bielsku Białej, i – prezydent powiedział mi, że absolutnie zmieni to – dwudziesta pierwsza, całe obiekty przy AWF-ie pełne dzieciaków, automatycznie zgasło światło, dwudziesta pierwsza – to było lato – i nagle tych kilkaset dzieciaków, łącznie z nami, po prostu zawinęło się do domu, a mogli uczestniczyć jeszcze w tej... Trzeci przykład, akurat z mojego miasta, jest to taka forma orlika, boiska wiele... ale to jest taki quasi orlik, który jest otwarty 24 godziny na dobę. Mówiłem to panu przewodniczącemu, gdzie każdy, kto wchodzi, załącza sobie światło, które po 45 minutach automatycznie się wyłącza. W ten sposób każdy, kto chce, może o dowolnej godzinie dnia i nocy – znaczy już nocy, bo już mówię o tej formie...

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Sąsiedzi nie będą zachwyceni.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Sąsiedzi mogą być mniej... Tak, to jest też częsty, coraz częściej pojawiający się problem. W Poznaniu jest decyzja administracyjna o rozebraniu boiska wielofunkcyjnego na osiedlu z uwagi na skargi mieszkańców. Podobnie w jednej z gmin, gdzie orlik otrzymał wskazania na ekrany dźwiękochłonne – przepisy są bardzo nieszczelne, chcę o tym powiedzieć – w którym z powództwa cywilnego coraz częściej sądy orzekają o wyższości praw mieszkańców nad funkcjonowaniem obiektów sportowych. To też jest temat, którym musimy się zająć, bo to nie jest przypadek, szanowni państwo, że nie ma przepisów precyzyjnych.

Podsumowując... A, jeszcze z jedną rzeczą fundamentalnie się nie zgodzę, i będziemy pewnie toczyć spór z panem ministrem Bortniczukiem. Same zajęcia 4 godzin wychowania fizycznego, nawet jeżeli będą najlepiej podane i będą miały 100% obłożenia, nie wystarczą do prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży, które muszą mieć minimum 1 godzinę pełnego wysiłku dziennie przez cały tydzień. Jeżeli popatrzymy na statystyki, gdzieś ta atrakcyjność oferty musi być. Jeżeli patrzemy na zajęcia edukacji szkolnej i pozaszkolnej, to program „Aktywna Szkoła” ma 30% szkół, 6 tys. szkół. To jest początek. Ja się zgadzam, że my obejmujemy tylko część populacji.

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Przepraszam, a w tych 6 tys. szkołach, które obejmujecie, ile klas, ile dzieci, ile procent dzieci? Bo ja się z panem zgadzam, ale lepiej, żeby dzieci ćwiczyły...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jasne. Ja tylko... Ja tylko mówię o tym, że jeżeli rozpoczniemy program „Aktywnej Szkoły” w ofercie zajęć pozalekcyjnych sportowych, to jest to początek. I uważam, że będziemy przechodzili przez te dyskusje ile więcej środków następnym razem, ile więcej środków w kolejnym-następnym. Słuchajcie, miejmy nadzieję, żeby tego programu nie zatrzymać, bo to naprawdę zaczęło już mieć swoich odbiorców w 30% gmin i w 30% szkół. Akurat nie było pana posła, pana ministra Bortniczuka, ale mówiliśmy o zwiększonych naborach. Mamy już 180% wniosków w stosunku do środków. To znaczy, że ten program naprawdę zaczyna żyć.

Nie poszerzając dyskusji, bardzo dziękujemy za informacje, także wszystkie sugestie z państwa strony. Róbmy wszystko, żeby jak najwięcej dzieciaków i młodzieży mogło skorzystać z tego programu „Aktywna Szkoła”. Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

I tym pozytywnym akcentem możemy zakończyć. Myślę, że będziemy chcieli, jak już... – bo jest dużo naborów w tej chwili – też byśmy chcieli zobaczyć jakiego typu działania, co przechodzi, żebyśmy my też potem szkolać, czy jeżdżąc w terenie opowiadali właśnie o tym jakiego typu działania mamy, co możemy zrealizować. Tak że dziękujemy.

Zamykam posiedzenie Komisji.